Opłatę pocztową uiszczono gotówką

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II **Dnia 28 listopada 1937 r.** **Nr 48**

Jak tworzą się zastępy janczarów.

Są w Małopolsce Wschodniej wsie, przed kilkudziesięciu laty czysto polskie, w których dziś Polaków policzyć można na palcach jednej ręki. Jak się ten proces ruszczenia Polaków odbywał w ciągu długich lat — o tem dużo się pisało i mówiło. Jak się to odbywa dziś, w wolnej Polsce, we własnem naszem Państwie, i w jak szybkiem to idzie tempie, niech opowie nam list, otrzymany w tych dniach z powiatu horodeńskiego, od jednego z naszych czytelników:

„Czytamy niejednokrotnie na łamach „Naszej Pracy“ w jaki to łatwy sposób stają się rodowici Polacy Ukraińcami. Ostatnio w artykule pt. „Obrazek z ziemi kałuskiej“ czytaliśmy, jak to chłopcy polscy nie mieli gdzie się bawić i chodzili na zabawę do ukraińskiej „Proświty“ a nawet zamierzali wypisać się z polskiej parafii.

Mam i ja na myśli dać taki obrazek z powiatu horodeńskiego, w którym tak samo się dzieje, a może i gorzej.

W pewnej wsi o większości ukraińskiej mieszka około 100 rodzin polskich. W tej liczbie jest 70 rodzin miejscowych rolników, nie różniących się strojem od Ukraińców. Część tych rodzin, to małżeństwa mieszane. Reszta — czysto polska, to są rzemieślnicy tzw. „zaszli“, lub „krawatkowi“. Pozatem jest trochę inteligencji i nauczycielstwa. Jest co z kim robić w naszej wsi, bo są przecież w naszym powiecie wsie, które wogóle liczą tylko 150 mieszkańców.

I zrobili oni dużo, ale jak mieli dobrych przewódców i pracowników społecznych. Pobudowali swój kościółek, Dom Ludowy a zeszłego roku kupili sobie radioodbiornik trzy lampowy, przy którym spędzali wesoło zimowe wieczory, niedziele i święta. A to wszystko dzięki temu, że był w tej miejscowości nauczyciel, który umiał ich poprowadzić i utrzymać w świetlicy. Bo jest tam czytelnia TSL., Pododdz. Zw. Strz. O. S. Pożarna i Kółko Rolnicze, a we wszystkim ten człowiek był i wszystko umiał poprowadzić. Rano w niedzielę, gdy nie było księdza, sam otwierał kościółek, grał na organach „Jutrznię“, a później z kościółka zabierał wszystkich do świetlicy i wykładał to o tej organizacji, to o innej, tak że w tej świetlicy nieraz niejednego złapał wieczór bez obiadu.

Aż z początkiem 1937 roku przeniósł się ten nauczyciel do innego powiatu i została ta wioska bez następcy, bo nie ma takiego ktoby tak ujął dusze polskie, ktoby miał takie zaufanie do ludzi i taką zdolność do prowadzenia ich.

I jeszcze nie skończył się rok od jego wyjazdu, a już nastąpiła wielka zmiana. Chłopców którzy byli czynnymi członkami O. Z. Strzeleckiego, rodowitych Polaków widzimy na zabawie w Czytelni Proświty i to jeszcze odznaczonych sino-żółtą wstęgą dla pewności, ażeby zarząd „Proświty“ ich nie wyrzucił. Przykro patrzeć na to, że swój „Dom“ stoi pustką a w „Proświcie“ takie przepełnienie. Polacy tułają się po obcych czytelniach i przepajają wszystkim obcym, bo nie ma komu zagrzać świetlicy polskiej duchem polskości i nie ma komu poprowadzić polskiego chłopa, który wszystko zrobi, tylko trzeba nim pokierować.



Z obrad Walnego Zjazdu T. S. L. we Lwowie.

Rodzice tych, którzy dziś bawią się w Czytelni „Proświty“ zbudowali kościółek, Dom Ludowy i radio kupili, a dziś są w bractwie cerkiewnym i uczęszczają do cerkwi częściej jak do kościoła. Ksiądz polski dojeżdża co czwartą niedzielę, bo ma większą parafię jak na 100 klm kwadratowych, a gdy przeszkodzi deszcz, lub gdy komitet kościelny zapomni wysłać furę na tę niedzielę, musi się czekać jeszcze cztery tygodnie tj. razem 8 tygodni na jedno nabożeństwo w kościółku. A przez tych 8 tygodni większa część Polaków uczęszcza do cerkwi, bo kościółek zamknięty, bo niema komu poprowadzić nabożeństwo bez księdza tj. odśpiewać „Godzinki“.

A Polacy powtarzają sobie: „do parafialnego kościółka 7 kilometrów — zadaleko iść, a tak idziemy do cerkwi bo to jeden Pan Bóg“. Prawda, że jest jeden Pan Bóg tylko że

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

w cerkwi jest jeszcze ukraiński ksiądz. Gdy wychodzi ruski ksiądz na ambonę, to każdy z nich taki mówca, że ten człek po jednym nabożeństwie w cerkwi już cośkolwiek czuje się do niej przywiązany. Bo kiedy przychodzi Polak do cerkwi, dają mu świecę. Potrzyma ją tak ze cztery niedziele, a na piątą niedzielę już świecy nie dają. A on żeby się nie narażać na wstyd, bo go obserwowało z świecą dużo ludzi, wpisuje się do bractwa cerkiewnego, ażeby nadal dostawać tę świecę, która na wsi jest wielkim honorem, bo nie jeden lepszy gospodarz Rusin nie jest w bractwie a Polaka przyjęli.

Na popołudnie zaprasza ksiądz ruski do czytelni „Proświty" na „ankietę". I do „Proświty" idzie ten Polak przez ciekawość. W ten sposób wychowują się jańczary, którzy kiedyś mogą być gorsi dla swej Ojczyzny jak wróg rzeczywisty.

Dlatego, kto jest Polakiem i ma w sercu miłość ojczyzny, niech ratuje polskość na kresach wschodnich. Często się słyszy od ludzi, którzy mogą dużo dobrego dla Polski zrobić w tej tak zachwaszczonej wsi na kresach, że są przeciążeni pracą zawodową; zapominają oni o tem, że Marszałek Piłsudski powiedział: „mur głową można przebić jak się tylko tego chce".

Teeselowiec z Horodeńskiego.

* * *

Czyż potrzebuje komentarza ten prosty, a tak wstrząsający swą wymową obrazek z życia kresowej naszej wsi?

Co dzieje się za granicą.

W CHINACH wojska japońskie zbliżają się do Nankinu. Stolica Chin przeniesiona została z Nankinu do Czungking. Chińczycy stawiają zacięty opór i ściągają odziały z głębi kraju dla obrony Nankinu. Rząd chiński otrzymał od Francji 400-milionową pożyczkę. Ze Stanów Zjednoczonych przybywają transporty samolotów dla Chin. Konferencja 19 państw obradująca w Brukselii w sprawie wojny chińsko - japońskiej opracowuje deklarację, która ma ułatwić załatwienie konfliktu. Dotychczas nie zdołano uzyskać zgody wszystkich państw na wspólny tekst deklaracji. Japonia stoi na tem stanowisku, że sporne sprawy między Chinami a Japonią winny być rozwiązane tylko bezpośrednio przez te dwa państwa i żąda, by żadne inne państwo do tych spraw się nie wtrącało.

W HISZPANII wojska narodowe przygotowują się do nowej ofenzywy. Gen. Franco wypowiedział wobec przedstawicieli prasy swe poglądy na ustrój, jaki winien zapanować w Hiszpanii po klęsce „czerwonych": „Nowe państwo hiszpańskie będzie prawdziwą demokracją. Wszyscy obywatele wezmą udział w tworzeniu nowego rządu. Jesteśmy zwolennikami dobrobytu społecznego, kierując się nauką Kościoła katolickiego.

Gmachy kościelne będą zwrócone Kościołowi, a kler otrzyma do swej dyspozycji fundusze, konieczne do pełnienia swej duchowej misji. Na wszystkich uniwersytetach będą stworzone katedry teologii. Katolicyzm — zakończył gen. Franco — był i będzie prawdziwą oznaką Hiszpanii.

W PALESTYNIE wcale się nie zanosi na uspokojenie. Rozpoczęły swą działalność sądy wojenne. Wojska angielskie otoczyły nad granicą palestyńsko-syryjską większy odział partyzantów arabskich, ukrywających się w górach. W akcji przeciwko terrorystom w północnej części Palestyny biorą udział liczne samochody pancerne oraz samoloty.

W ROSJI niewesoło przedstawia się przebieg prac jesiennych w upaństwowionem rolnictwie. Jak donosi moskiewski dziennik „Socjalisticzeskoje Ziemledielie" przebieg tegorocznych prac na roli budzi poważne obawy: do dnia 20-go października br. przygotowano do siewu jesiennego o 7,5 milionów ha mniej, niż w roku ubiegłym. W niektórych rejonach maszyny rolnicze leżą pod gołym niebem. Z maszyn tych zostały tylko szkielety. Tylko połowa traktorów została odremontowana, przy czym remont jest tego rodzaju, że traktory po dwóch lub trzech dniach wracają z powrotem do remontu. Warunki pracy są takie, że robotnicy uciekają.

Nowe Koło T. S. L.

Brześciany, w listopadzie

W dniu 10 X. 1934 r. zostało założone Koło Czytelni T. S. L. w Brześcianach-Orowo. Inicjatorem założenia był prof. A. Glodt prezes pow. Zarządu samborskiego Koła T. S. L., który dwa razy przyjeżdżał do naszej miejscowości, zanim się udało doprowadzić pracę do pomyślnego wyniku. Członków ogółem jest 31.

Koło nasze rozwija się pomyślnie, urządziliśmy wieczornicę w dniu Święta Niepodległości. Na program złożyły się przemówienie okolicznościowe, deklamacje śpiewy i krótka inscenizacja pt. „Intermedia ucieszna". Na zakończenie odśpiewano Hymn Państwowy i Rotę.

J. SIETNICKI 1

W świetlicy T. S. L.

Audycja radiowa podczas Zjazdu T.S.L. we Lwowie.

[Słychać wesołe okrzyki tańczących par. Muzyka gra polkę].

Staszek: Dobrze było. Prawda Kuba? Tańczyłbym tak aż do rana.

Józek: Dziewuchy też chcą dalej tańczyć, bo im jeszcze mało.

Maryśka: Mało nie mało, ale jak grają to trzeba tańczyć, bo od tego młodość — kiedy będę tańczyła? Jak już dzieci będę miała czy co? Trzeba sobie życie rozweselać.

Staszek: Brawo Maryś podobasz mi się. Zagraj Kuba jeszcze raz.

Kilku chłopców: Zagraj Kuba i nam też tego walca lub poleczkę.

Wojciech: Chłopcy! Gramy „Wiązankę". Niech odpoczną sobie *[Wiązanka pieśni].*

Wojciech: No już teraz macie dosyć. Każdy tańczył jak przystało. Brawo chłopcy! Brawo dziewczęta! Tak to my za dawnych czasów i tańczyli i śpiewali i czasem wprost z zabawy szliśmy rano do kościoła.

Staszek: My tak znowu nie zechcemy, bo to czasem nie uchodzi — tak wprost z Domu na nabożeństwo iść. Bawimy się do dwunastej. Myśmy młodzi to codziennie taką w świetlicy tańcówkę urządzić możemy.

Józek: Jak nam czasem Kuba nie chce grać, to mamy muzykę radiową. Tam to grają obertasy, że żyć się aż chce.

Staszek: Radio zagra i zaśpiewa a my będziemy sobie tańczyć Wiecie co chłopcy? Powiem jedną ciekawą rzecz. Jakby my tak czasem z naszej świetlicy w radio kiedy wystąpili Czy myślicie, że żartuję — gdzietam, prawdę mówię świętą, można takie rzeczy zrobić, tylko trzeba najpierw przygotować się trochę.

Józek: Sam słyszałem, jak świetlica TSL z Dmytrowic w radio śpiewała i dobrze, my też jesteśmy wychowankowie TSL, czy nas na to nie stać może? Ano chłopcy spróbujmy kilka piosenek zaśpiewać. A wy panie Wojciechu słuchajcie i powiecie, czy możemy nasze pieśni w świat wypuścić.

Wojciech: Śpiewajcie — posłucham, a po tym to opowiem, jak to ja pogadankę w radio miałem.

Staszek: Więc zgoda, razem sobie stańmy, niech nam się zdaje, że słucha nas cała Polska, a przynajmniej ludzie w naszych stronach. No, stańcie tutaj, bliżej... bliżej — tak. Śpiewamy.

(Śpiew chóralny)

Wojciech: Wcale dobrze śpiewacie. Ładna piosenka.

Staszek: To z Malechowa. No jeszcze jedną zaśpiewamy teraz.

(Śpiew chóralny)

Wiadomości z kraju.

Przedstawiciele P. P. S. u Pana Prezydenta

Dwunastu przedstawicieli socjalistycznej organizacji polskiej przedłożyło p. Prezydentowi R. P. memorjał odzwierciadlający ich poglądy na obecne położenie Polski i wskazujący dalszą drogę rozwoju. Partia socjalistyczna dała w ten sposób do zrozumienia, że w obecnej sytuacji politycznej uznaje autorytet Głowy Państwa za jedyne źródło decyzji.

Księża ruscy muszą płacić podatek.

Ksiądz biskup gr.-kat. Chomyszyn, który, jak o tem donosiliśmy, zabronił niedawno księżom ruskim należenia do organizacyj i stowarzyszeń świeckich, wydał również zarządzenie w sprawie podatków. Zarządzenie stwierdza, że przeważna część księży gr.-kat. zalega z podatkami. Nie jeden ksiądz otrzymawszy nakaz płatniczy, nie tylko nie stara się sprawdzić wysokości podatku, lecz poprostu nie płaci. I tak z roku na rok zalega z podatkami.

Wszyscy księża gr.-kat. diecezji stanisławowskiej mają wyrównać zaległości podatkowe najdalej do grudnia 1937 r. Którzy nie wyrównają zaległych podatków, nie otrzymają pensji, a w wypadkach bardziej jaskrawych będą pozbawieni parafii. Wobec kilku bardziej winnych księży gr.-kat. zostały już zastosowane wspomniane rygory.

Ks. Panaś skarży.

Ks. Panaś wniósł przez adwokata dra Dręgiewicza skargę przeciwko redakcji „Prawda Narodowa" o oszczerstwo, m. in. za postawienie zarzutu, jakoby ks. Panaś przyrzekł Ukraińcom ziemie polskie po San oraz ziemię z parcelacji. (ag)

Walny zjazd gospodyń wiejskich.

W dniach 6 i 7 grudnia br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatek Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich. Porządek dzienny przewiduje: sprawozdanie, plan prac i preliminarz budżetowy oraz obrady w komisjach. W drugim dniu wygłoszone zostaną 2 referaty: „Rola K. G. W. na tle potrzeb wsi dzisiejszej" i „Kobieta wiejska a obronność państwa", poczem nastąpi przyjęcie rezolucyj z komisji i wybory. (ag)

Polacy i Ukraińcy obchodzą wspólnie Święto Niepodległości.

Staraniem Chrześcijańskiego Polsko-Ukraińskiego Związku w Drohobyczu. odbyła się w dniu 11 listopada uroczysta akademia, na której w języku polskim i ukraińskim zostały wygłoszone przemówienia oraz deklaracje. W akademii wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowości oraz samorządu. W pochodzie i defiladzie brała udział banderia konna, złożona z Polaków i Ukraińców. (ag)

Delegacja ludowców przyjęta przez prokuratora w Przemyślu.

Dnia 8 bm. została przyjęta przez prokuratora Sądu Okręgowego w Przemyślu, p. Kluczkowskiego, delegacja, złożona z 7 najwybitniejszych działaczy chłopskich pow. jarosławskiego w sprawie prezesa Gruszki i towarzyszy. Delegacja złożyła p. prokuratorowi memoriał, podpisany przez kilkadziesiąt tysięcy osób, domagający się jak najszybszego ukończenia dochodzeń i zwolnienia aresztowanych. P. prokurator przyrzekł, że sprawę rozpatrzy. (ag)

Zwolnienia z więzienia.

Z więzienia śledczego w Sanoku zwolniono ostatnio 29 ludowców z pow. brzozowskiego, którzy zostali aresztowani w czasie strajku chłopskiego. Pozostaje jeszcze kilkunastu oskarżonych. Po zwolnieniu szeregu aresztowanych ludowców za strajk chłopski, pozostaje w więzieniu w Nowym Sączu jeszcze 17 oskarżonych. (ag)

Znowu strzały we Wschodniej Małopolsce.

W miejscowości Rosochacz (pow. Czortków) do wracającego od sołtysa dyrektora tamtejszej szkoły, p. Franciszka Ninarowicza, nieznany sprawca oddał z za płotu kilka strzałów. Jedna z kul przebiła płaszcz dyrektora. Policja państwowa rozpoczęła dochodzenia (ag.).

Coraz więcej łaźni powstaje na wsi.

We wsi Bielawce, pow. brodzki, stojący pustką dom został przebudowany na łaźnię gromadzką z łazienkami i natryskami. Budynek został przebudowany z funduszów gminnych.

Marysia: Ładnie my śpiewamy, ale czy nas zechcą w tym radio słuchać? Trochę się boję, bo zawsze to radio. Świat słucha cały a nikogo nie widać.

Wojciech: Rzec muszę szczerze, że te piosenki ładnie wyszły. Dobrze śpiewacie. Niema co. — Co prawda, to prawda.

Staszek: To jak tak śpiewamy dobrze, to se jeszcze jedną przypomnijmy, zaraz, ale jaką?

Marysia: Ja wiem już, może „Zielony mosteczek" — co?

Stach: Ej nie.

Józek: Więc wiecie co? „Gorzała lipka".

Staszek: A może co innego.

Wojciech: Zaśpiewajcie „Gorzała lipka" to bardzo ładna piosenka.

Staszek: No to niech będzie.

(Śpiewają „Gorzała lipka").

(C. d. n.)

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza.

W związku ze zjazdem Peowiaków, który odbył się w Wilnie dn. 21 listopada, Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił przez radio przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Wierzę niezłomnie, że zmienimy to od wieków charakterystyczne w Polsce zjawisko, że w służbie polskiej racji stanu trudzi się i boryka tylko garstka ludzi, inni natomiast albo przyglądają się i z uśmiechem sceptycznym potrafią być mądrzejsi, albo też, jak ci przysłowiowi tancerze, co chcą tylko od pieca zaczynać i to od własnego pieca.

Oderwiemy tych piecuchów od ich pieców. Największy wódz w historii świata, chcąc rozżagwić zapał bojowy swych żołnierzy wskazywał im, że jako zwycięzców czeka ich sława i bogactwo zdobytego kraju. Wyście już sławę żołnierską zdobyli.

Największym zaś bogactwem dla zdobycia dla nas wszystkich Polaków jest rządna Polska ze społeczeństwem zgodnem, nie pod kątem widzenia własnego interesu egoistycznego poszczególnych ludzi lub grup, lecz pod kątem wspólnego interesu ogniskującego się w polskiem państwie, w dobru Rzeczypospolitej.

Tem bogactwem do zdobycia w nieprzerwanym rozwoju narastająca w siłę Polska, która może dać swym obywatelom tylko to, na co ją stać. Im więcej więc jej dadzą obywatele, tem więcej ona im odda.

Gdy to mówię, dzieli mnie od was odległość Wilna od Warszawy, ale w czasie wojny dzieliły nas większe odległości, a jednak rozumieliście mnie i spełnialiście obowiązek.

Wtedy, jak i dziś o Polskę chodziło... bo tak jak dziś i jutro, a również i wtedy miłość ojczyzny — to Polski dyktator.

Radio w każdej świetlicy!

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju

we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 1.

Telefon nr 268-30.

udziela informacyj

jak nabyć tanio odbiornik radiowy.

Co piszą nasi korespondenci.

Święto Niepodległości w Horbaczach.

Z inicjatywy i staraniem polskiego grona nauczycielskiego w Horbaczach odbył się tam dnia 11 listopada br. skromny lecz uroczysty obchód Święta Niepodległości, w ramach którego dokonano poświęcenia krzyża na zapomnianej mogile oficera-powstańca z 1831 r. śp. Gasparusa Kotulskiego. Krzyż ofiarowało Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, które mogiłę tę odnalazło i nią się opiekuje.

Po nabożeństwie odprawionem, wedle obrządku rzymsko-katolickiego po raz pierwszy w tamtejszej cerkwi przez ks. Wołyniaka, proboszcza z Demni, uformował się pochód, który mimo stale padającego deszczu i wielkiego błota podążył na cmentarz położony w odległości około jednego kilometra. W pochodzie wzięły udział dzieci szkolne, nauczycielstwo i społeczeństwo polskie tak miejscowe jak i przybyłe na tę uroczystość z okolicznych wsi.

Po odprawieniu modłów, nad rzęsiście oświetloną mogiłą wygłosili okolicznościowe przemówienia ks. Wołyniak i delegat Polskiego Tow. Opieki nad Grobami Bahaterów dr Garbicz Władysław, którzy podkreślili znaczenie powstania listopadowego dla Polski i rolę Ziemi Czerwieńskiej w tym powstaniu. Następnie córka komendanta posterunku P. P. oddeklamowała wiersz „Dla Ciebie Polsko“, a delegacje złożyły wieńce od Polaków, T. S. L., dziatwy szkolnej i Straży pożarnej.

Uroczystość zakończono akademią szkolną i zabawą ludową.

Na marginesie tej uroczystości, urządzonej w Horbaczach zaznaczyć należy, że żywioł polski, będący w tej części powiatu lwowskiego w absolutnej mniejszości, wykazuje silne poczucie narodowe i wielkie chęci do pracy nad krzewieniem ducha polskiego, ale skarży się na brak poparcia ze strony władz. Jako przykład niech posłuży fakt, że długotrwałe starania o przyznanie ludności polskiej stojącego na terenie sąsiednich Czerkas starego budynku folwarcznego dla urządzenia w nim kapliczki nie przyniosły dotąd pożądanego rezultatu. W urządzeniu tam kapliczki widzą miejscowi Polacy trwałe oparcie nie tylko dla samych siebie, lecz w pierwszym rzędzie dla żmudnego acz wdzięcznego wysiłku nad uświadamianiem narodowym około czterdziestu rodzin polskich, zruszczonych przez cerkiew i obce im środowisko. Fakt przejścia nad temi staraniami do porządku dziennego uważają za tembardziej przykry, że chcą dom ten własnym kosztem w kapliczkę zamienić.

Niepozbawionemi są również słuszności, nacechowane wyczuciem polskiej racji stanu postulaty koniecznego stworzenia czytelni polskiej i uczenia w szkołach polskich przez nauczycieli — Polaków. Nauczycielstwo ruskie nie powinno — zdaniem miejscowej ludności polskiej — uczyć dzieci polskie i urabiać je narodowo nawet we wsi o wiekszości ruskiej. Uważają to za bardzo szkodliwe, co też — ich zdaniem — powinno ustać tak ze względu na interes samej ludności polskiej jakoteż państwa.

Spodziewać się należy, że odpowiednie czynniki uznając słuszność tych myśli, okażą pełne zrozumienie i nie odmówią swego poparcia cichym, lecz niezłomnym pracownikom polskim na naszej Ziemi Czerwieńskiej. *W. G.*

Uroczystości w Strzałkowicach.

Strzałkowice. W dniu 11 listopada po wysłuchania Mszy św. o godz. 9.30 urządziła szkoła pod kier. p. Isańskiego poranek, na którym byli obecni przedstawiciele samorządu, Policji Państw oraz poważna liczba ludności.

W niedzielę, dnia 14 listopada urządziły nasze organizacje: T. S. L., Z. S., Z. M. G., K. G., K. R., O. S. P. akademię. Świetlica wypełniona była po brzegi. Na program uroczystości złożyły się: słowo wstępne sołtysa p. Markiewicza, Chór K. M. G. pod kier. organisty p. Dużaka, deklamacja ob. Hązły, przedstawienie pt. „Bohaterskie Dziecko“ przemówienie kier. szkoły p. Isańskiego, deklamacja Dużakównej, przemówienie p. Markiewicza (mł.) deklamacja p. Kozimęki, inscenizacja piosenki „Biała Róża“ i „Córuś córuś“ oraz kilka deklamacyj

Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“ i w uroczystym nastroju opuszczono świetlicę. Uroczystość wykazała, że mieszkańcy Strzałkowic stoją i stać będą mocno na fundamencie, na którym buduje się gmach Zjednoczenia Narodowego.



Członkowie Czytelni w Brześcianach-Orowo.

Ułaszkowce budują Dom Ludowy.

Dnia 11 listopada br. nasze Koło obchodziło podwójne święto. Pierwsze święto Narodowe z okazji 19-lecia Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, drugie lokalne również nie mniej ważne, bo w dniu tym po nabożeństwie w kościółku odbyło się poświęcenie „Kamienia Węgielengo“ pod Dom Ludowy T. S. L. Aktu poświęcenia dokonał ks. Kozłowski Kazimierz miejscowy proboszcz zaś przemówienie do licznie zebranych wygłosił p. Geringer Władysław.

Zaznaczyć należy, że fundamenty budującego się Domu są wznoszone wielkim trudem i wysiłkiem miejscowego społeczeństwa polskiego. Inteligencja miejscowa opodatkowała się na powyższy cel, zaś gospodarze ofiarowali się przyjść z pomocą Komitetowi w formie robocizny. W pierwszym rzędzie liczymy na własne siły, a następnie na pomoc powiatowego czy też wojewódzkiego Komitetu Budowy Domów Ludowych. Plac pod budowę wspomnianego domu uzyskało tut. Koło od Gromady, a to dzięki usilnym staraniom p. Szafrana Józefa członka Zarządu Koła, który formalną bitwę stoczył z tymi, którym darowanie placu przez radę gromadzką było nie na rękę. *Teeselowiec.*

Miejmy się na baczności.

W ostatnich czasach we wsiach, w których mieszka choćby kilka tylko rodzin ukraińskich, rozwija „Ridna Szkoła“ wielką agitację za podpisywaniem deklaracyj o szkołę ukraińską. Niemal w każdej wiosce potworzono różnego rodzaju komitety plebiscytowe. W wioskach, w których nie ma wielu ukraińców, fałszywie informuje się Polaków aby zebrać też ich podpisy.

Zaznaczyć należy, że we wsi, z której wpłynie 40 deklaracyj za ukraińskim językiem nauczania, może być od nowego roku szkolnego zamiast szkoły polskiej — dwujęzyczna lub nawet ukraińska. Przy namawianiu Polaków do podpisywania deklaracji często fałszywie informuje się ich, że chodzi o to, aby w szkole oprócz polskiego języka uczono też i ruskiego. Mówi się, że to dobrze, gdy dziecko będzie umiało czytać po polsku i rusku.

Ostrzegamy wszystkich Polaków, aby do dnia 31 grudnia żadnych deklaracyj nie podpisywali. Plebiscyt o polską szkołę zostanie przeprowadzony po nowym roku. Wtedy na tym miejscu objaśnimy wszystkich Polaków co i jak mają robić. Nie dawajcie się brać na żadne obiecanki, nie bójcie się żadnych pogróżek.

Deklaracje mogą być pisane po polsku, to może niejednego zmylić. Nawet takiej nie podpisywać. Przestrzec tych, co nie umieją czytać i pisać, aby jej nikt nie podpisywał, bo może być tak, że od nowego roku będziecie mieli nie polską szkołę.

Co polskiemu dziecku po skończeniu ukraińskiej szkoły? Gdyby chciało pójść do wyżej zorganizowanej albo do gimnazjum, to będzie mu bardzo ciężko, bo nie będzie umiało dobrze po polsku. Nie dawajcie się namawiać żadnym komitetom, księżom ruskim i nauczycielom. Wielu Starorusinów jest przeciwnych tej robocie. Objaśnić ich też należy, żeby nie dawali się nabierać na słowo „ruski“, które może być napisane w deklaracji.

Teeselowiec z Sokala.

W rocznicę powstania listopadowego.

Jednym z powstań zbrojnych, jakie podejmował naród polski kilkakrotnie w okresie swej niewoli, było to, które zaczęło się dnia 29 listopada 1830 r.

Wywołała je garść zorganizowanych w tajne sprzysiężenie oficerów i podchorążych oraz grupa patriotycznej młodzieży. Na czele tego spisku stali oficerowie Józef Zawaliński i Piotr Wysocki oraz literat Ludwik Nabielak. Spiskowcy, którzy już od kilku lat pracowali w głębokiej tajemnicy, skupiali wokół siebie coraz więcej ofiarnych jednostek. Czekali tylko na sprzyjające warunki.

W 1830 roku zdawało się, że odpowiednia chwila nadeszła. Przeszedł wtedy Europę zachodnią ruch wolnościowy i wstrząsnął dotychczasowym niesprawiedliwym porządkiem rzeczy.

W ruchu tym, jaki ogarnął Europę, nie brała udziału tylko carska Rosja.

Na wieść o lipcowej rewolucji w Paryżu spiskowcy polscy rozpoczęli gorączkowe przygotowania. Szeregi ich teraz szybko rosły, ogarniając coraz szersze rzesze.

Zwróciło to wreszcie uwagę tajnej policji wielkiego księcia Konstantego. Kiedy policja znalazła się na tropie organizacji, zwlekać nie było można. Wtedy zdecydowano się na wybuch, aby uprzedzić w ten sposób spodziewane aresztowania wybitniejszych spośród spiskowców działaczy.

Ostatecznie wyznaczono dzień 29 listopada. Powstanie miało się zacząć wieczorem o godzinie 18, a za hasło do ogólnego wystąpienia z bronią miała służyć łuna pożaru umyślnie podpalonego starego młyna na Solcu.

Dostrzeżono znak w szkole podchorążych piechoty, która mieściła się wtedy w tyle parku Łazienkowskiego. Podchorążowie, którzy wystąpili ze swych koszar, oraz garść cywilnej młodzieży, zgromadzonej na moście przy pomniku króla Jana III Sobieskiego, rozpoczęli walkę.

Padły pierwsze strzały. To Nabielak ze swoim oddziałem dobiegł do Belwederu, a Wysocki z podchorążymi starł się z rosyjską kawalerią.

Wieść o rozpoczętej walce obiegła całe miasto lotem ptaka. Za broń chwyciły również i inne odziały polskie.

Od Belwederu i Ujazdowa z pieśnią na ustach i z okrzykami, wzywającymi naród do boju, biegli pełni zapału podchorążowie. Spieszyli na pomoc rodakom, walczącym z odziałami rosyjskimi w środku miasta. Po drodze rozbrajali pojedyńczych jeźdźców, spieszących na alarm do wielkiego księcia. Lud z uniesieniem rzucił się na pomoc podchorążym. A kiedy zdobyto arsenał, uzbrojono mieszkańców stolicy, którzy powiększyli szeregi walczących.

Po północy powstańcy stali się panami położenia. Warszawa była wolna.

Nastała ciemna, mroźna, jesienna noc. Na rogach ulic rozłożono ogniska, rozstawiono straże.

Stolica dała przykład. Za nią poszedł kraj cały.

W ten sposób rozpoczęła się wojna z Rosją. Koleje jej były różne. Zdawało się w pewnych chwilach, że armia polska, choć słabsza — jest bliską zwycięstwa. Lecz nadzieje zawiodły. We wrześniu 1831 r. wojsko polskie opuściło kraj i poszło na tułaczkę do obcych.

22 listopada we Lwowie.

Uroczyście i w podniosłym nastroju święcił Lwów 19-tą rocznicę oswobodzenia od wojsk ukraińskich.

Domy przystrojono flagami i zielenią, gmochy oświetlono reflektorami i pękami lampek. Dnia 21 listopada odbyło się poświęcenie Domu Związku Obrońców Lwowa. W poniedziałek, dn. 22 listopada wczesnym rankiem wciągnięto flagę państwową na maszt wieży ratuszowej, potem zaś odbyła się na rynku uroczystość nadania nazw Orląt Lwowskich czternastu Kołom Związku Rezerwistów, poczem zebrani dwuminutową ciszą uczcili pamięć poległych Obrońców Lwowa.

Po nabożeństwie w katedrze ruszono pochodem na ulicę Bema, gdzie odbyła się dekoracja Krzyżem Obrony Lwowa budynku ochronki SS. Felicjanek, słynnego z czasów walk na odcinku Bema. Wieczorem Obrońcy Lwowa i kombatanci wypełnili po brzegi salę teatralną, gdzie wystawiono „Warszawiankę“ St. Wyspiańskiego.

W przemówieniach, jakie wygłoszono w dniu radosnej rocznicy, przebijała jedna wspólna nuta: „zawsze musimy być w pogotowiu, zawsze w czynnej służbie tego samego ideału, który nas zjednoczył we Lwowie przed dziewiętnastu laty. Na wyznaczonych pozycjach pracować winniśmy wszyscy w każdym zakątku Rzeczypospolitej, bo czy wojna, czy pokój, nieprzerwanie odbywa się dzieło budowy potęgi Polski“.

Rozkaz z przed 19 lat.

DO ODDZIAŁÓW ODSIECZY LWOWA.

Lwów, dnia 23 listopada 1918.

Żołnierze!

Pod naporem naszych bagnetów pierzchły barbarzyńskie hordy, które przed 22 dniami opanowały Lwów. Broniąc całości i niepodzielności Polski, spełniliście swój obowiązek, oswobadzając z pod jarzma brutalnej przemocy miasto Lwów, zaskarbiliście sobie wdzięczność mieszkańców, odważnym orężnym czynem zyskaliście sławę. W tej radosnej chwili dziękuję w imieniu służby oficerom i żołnierzom podległych mi grup ekspedycyjnej i lwowskiej, jakoteż kolejarzom przemyskim, którzy brali udział w ekspedycji i wznoszę okrzyk na cześć tego, który sprawił, że Polsce w chwili odrodzenia się nie brakuje sił na odparcie wszystkich ataków gwałtu.

Niech żyje Naczelny Wódz Wojsk Polskich Józef Piłsudski!

Tokarzewski ppłk. w. r.

Poświęcenie Domu Ludowego w Pauszówce.

Dnia 14 listopada odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku świetlicy w nowym Domu Ludowym w Pauszówce powiatu czortkowskiego. Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem w miejscowej kaplicy, a następnie po przecięciu wstęgi u wejścia do świetlicy przez prezesa Związku Kół T. S. L. i Zarządu Powiatowego Zw. Strz. isp. Jana Inglota, dokonał ks. Pyclik aktu poświęcenia świetlicy, a zebrani mieszkańcy Pauszówki, młodzież szkolna i delegaci sąsiednich wiosek odśpiewali kilka pieśni.

Przemawiali: ks. prob. Pyclik, insp. Inglot, adw. Skrzywan i kapt. Mroczkowski, a imieniem miejscowej ludności nauczyciel Domaradzki.

W czasie skromnego przyjęcia, jakie Zarząd czytelni TSL. przygotował, złożył p. Inglot imieniem Związku Powiatowego Kół T. S. L. kwotę 50 zł. na urządzenie świetlicy.

Piękny dzień przeżyło społeczeństwo polskie w Pauszówce z okazji otwarcia nowej placówki kulturalno-oświatowej.

Dr. WŁADYSŁAW GARBICZ

Niebezpieczne wrota.

(Dokończenie)

Nie mogąc przebić na zewnątrz, wnika ropa w głąb tkanek, sąsiadujących z chorym zębem i prowadzi często do zakażenia ogólnego a nawet do śmierci.

Nierzadko jednak się dzieje, że bakterie zamiast niszczyć ząb chory, zostawiają go pozornie w spokoju, a same przez naczynia krwionośne zęba dostają się do krwiobiegu ogólnego, stąd zaś do różnych ważnych dla życia narządów powodując ich schorzenie.

Tak więc w pierwszym rzędzie dostają się drobnoustroje chorobotwórcze do migdałków, wywołując ich zapalenie i związane z tym częste zapadanie na gardło. Z migdałków dostają się bakterie do stawów i serca, powodując zapalenie stawów i niedomogę serca.

I zwykle te trzy choroby chodzą z sobą w parze, bo jedna wynika z drugiej względnie pierwsza drugą lub trzecią poprzedza.

Niezależnie od tych schorzeń, mogą zaistnieć jeszcze choroby oczu, uszu, nerek, wątroby nawet żołądka i ślepej kiszki.

Widzimy z tego, że nie tylko zły stan uzębienia, ale i nieznaczne jego zaniedbanie powodować może przy małej odporności organizmu a złośliwości bakterii różnorakie choroby, te zaś z kolei prowadzić do kalectw i śmierci.

Dlatego usta — to wrota niebezpieczne, bo przez nie najgroźniejszy dostaje się złodziej, złodziej co kradnie zdrowie i życie — śmierć.

Strzeż się Czytelniku tego złodzieja! A jak się go ustrzec — posłuchaj!

Chcąc zęby mieć mocne i zdrowe, należy przez spożywanie jarzyn i owoców zwłaszcza w stanie surowym, dostarczać organizmowi dużo soli, wapnia i fosforu oraz potrzebnych dla utrzymania równowagi życiowej tzw. min. Trzeba unikać pokarmów i napoi zbyt gorących lub zbyt zimnych zwłaszcza bezpośrednio po sobie.

Mając na względzie, że ząb czysty jest również zdrowym, należy czyścić zęby i dziąsła przynajmniej rano i wieczór w kierunku od dołu do góry, jak również od strony policzkowej i językowej, przy czym najlepiej zwykłego używać proszku, złożonego z kredy i mięty. Płukać usta po każdym jedzeniu, by pomóc ślinie do wypłukania pozostałych resztek pokarmowych.

Pielęgnowane w ten sposób zęby nie zlękną się próchnicy i nie ulegną jej z pewnością, a tym samym nie stworzą dogodnego podłoża dla rozwoju bakterji.

Każdy też nie czekając aż zmusi go konieczność, winien dwa razy do roku odwiedzić dentystę, bo ten najłatwiej drobne, pozornie bez znaczenia wynajdzie usterki i leczenie podejmie. Drobny więc koszt kontroli dentystycznej czy krótkotrwałego leczenia opłaci się sowicie, ząb bowiem w porę leczony pełną zachowa wartość i służyć będzie przez całe życie. Lepszy ząb własny, choćby łatany, lecz żywy — niż sztuczny, bo choć piękny, napewno on słaby i martwy.

Niech słowa te gwoli Twej korzyści Czytelniku pisane, wykażą konieczność i zachęcą do przestrzegania podanych wskazań, które dziś zwłaszcza niezmierną posiadają wagę, tak ze względu na poważne następstwa zaniedbań uzębienia i jamy ustnej, jak i zdrowotność poborowych, stanowiących podstawowy czynnik obrony państwa.

Zaniepokojone Niemcy.

Oficjalny organ niemieckiej młodzieży socjalistycznej „Wille und Macht" wskazuje, że naród niemiecki w Europie stoi w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa.

W chwili obecnej w Europie mieszka około 70 milionów Niemców, zarówno w Trzeciej Rzeszy, jak również w środkowej i wschodniej Europie. Autor przypuszcza, że liczba ta zmniejszy się wskutek światopoglądu wyższych sfer towarzyskich Niemiec, co już doprowadziło do zmniejszenia liczby urodzin. Gdy narody słowiańskie powiększają stale swój naturalny przyrost ludności, wśród Niemców zamieszkałych poza Rzeszą, przyrost ten stale maleje i jest wprost katastrofalny. W takim stanie rzeczy autor artykułu dopatruje się wielkiego politycznego niebezpieczeństwa dla całej rasy germańskiej.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 22 listopada 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 27·75	do 28·—
Pszenica zbior.	26·50	26·75
Żyto stand. I.	23·50	23·75
Żyto stand. II.	23·—	23·25
Jęczmień jednol.	—·—	—·—
Jęczmień przemiał.	19·25	20·25
Jęczmień pastewny	17·50	17·75
Owies stand. I.	22·50	22·75
Owies stand. I. A.	22·—	22·25
Owies stand. II.	21·50	21·75
Owies stan. II. A.	21·—	21·25
Kukurudza krajowa	18·—	28·50
Ziemniaki 15% skrobji	3·50	4·—
Fasola biała	—·—	—·—
Fasola kolorowa	—·—	—·—
Fasola krasa	—·—	—·—
Groch Viktoria	—·—	—·—
Groch 1/2 Viktoria	—·—	—·—
Groch polny	—·—	—·—
Groch zielony	—·—	—·—
Groch Folgera	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—
Wyka ciemna	—·—	—·—
Wyka szara	—·—	—·—
Siano słodkie prasowane	12.75	13·75
Słoma prasowana	6.—	6·50
Hreczka przemiałowa 100%	17·—	17·50
Len (95%) z workiem	48·—	48·50
Siemię konopne	37·—	37·50
Łubin niebieski	13·—	13·50
Rzepak ozimy ex 1937	56·50	57·50
Kasza hreczana 50% połówek	30·50	31·50
Kasza jęczmienna grubsza	28·50	29·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	34·50	37·50
Pęcak Nr. 10	30·—	30·50
Proso krajowe	17·50	18·—
Makuchy lniane	21·50	22·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	160·—	170·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	200·—	210·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	84·—	86·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	31·75	32·25

Synowie chłopscy na wyższych uczelniach.

W liczbie 48.071 osób, studiujących w r. akad. 1934-35 w szkołach wyższych, było 7.511 (16,3%) — dzieci rolników, w tym dzieci właścicieli i dzierżawców gospodarstw ponad 50 ha — 1.439 (3,1%), od 15 do 50 ha — 1.027 (2,2), od 5 do 15 ha — 1.551 (3,4%), poniżej 5 ha — 2.325 (5,0%), pracowników umysłowych — 823 (1,8%), robotników rolnych — 346 (0,8%).

Stwierdzić więc można, że im mniejszy obszar gospodarstwa, tym słabiej reprezentowana jest odnośna grupa wśród słuchaczy szkół wyższych, co pozostaje w oczywistym związku ze stopniem zamożności poszczególnych kategorii ludności rolniczej.

Jeżeli chodzi o rozmieszczenie młodzieży rolniczej w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich, największym stosunkowo odsetkiem tej kategorii słuchaczy pochwalić się może Lublin, najmniej skupia ich Łódź. Z pozostałych ośrodków największy odsetek rolników posiada Wilno (22,5%), po nim z kolei idą: Poznań, Kraków, Lwów, Warszawa (12,8%).

Przyrównując liczby słuchaczy pochodzenia wiejskiego do ogólnych liczb ludności wiejskiej w poszczególnych grupach województw, stwierdzimy istnienie znacznych dysproporcji między poszczególnymi częściami państwa. W woj. zachodnich na 10.000 ludności wiejskiej przypada 5,3 osób studiujących w szkołach wyższych:

w wojew. południowych 5,1,
w centralnych — 4,4,
we wschodnich — 2,3.

Najniższy stosunek liczby słuchaczów pochodzenia wiejskiego do liczby ludności wiejskiej notujemy w woj. poleskim — 1,2 na 10,000 ludności, najwyższy — w woj. krakowskim 7,0 na 10.000. Przeciętna dla całej Polski wynosi 4,3 słuchaczy na 10.000 ludności, analogiczna przeciętna dla ludności miejskiej — 42,5 na 10.000, czyli o 10 razy więcej.

Czas odnowić prenumeratę!

Ważne dla P. T. Kupców i Przemysłowców.

Przypominamy, że numer Gwiazdkowy „Naszej Pracy", wyjdzie jak zwykle w połowie grudnia br. w nakładzie zwiększonym 15.000 egzemplarzy. Ogłoszenia przyjmuje się w godz. od 9-14-tej.

Słuchajmy radia.

PROGRAM POLSKIEGO RADIA
od dnia 28. XI. do dnia 4. XII.

Niedziela — dnia 28. XI. godz. 8.00 audycja poranna; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.10 „Gamajde" — opowiadanie; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; 16.05 Powieść mówiona; 16.20 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.05 Recital fortepianowy Z. Drzewieckiego; 18.30 „W hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu" — transmisja z Kościoła na Skałce; 18.45 Teatr Wyobraźni: „Warszawianka" — Stanisława Wyspiańskiego; 19.45 „Słynni wirtuozi" — IV audycja; 21.15 Wesoła audycja ze Lwowa; 22.00 „Opowieść o Mozarcie".

Poniedziałek dnia 29. XI. godz. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycje dla szkół; 11.40 „W zakładzie fryzjerskim"; 15.45 „Z pieśnią po kraju"; 16.15 Koncert orkiestry wojskowej; 17.00 „Ksiądz Grzegorz Mendel — znakomity biolog" — odczyt; 17.15 Zapomniane pieśni; 18.10 Melodie z polskich filmów (płyty); 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Krakowska i góralska kapela ludowa. Transmisja do Londynu; 20.00 „Wigilia św. Andrzeja" — obrazek obyczajowy; 21.00 Muzyka taneczna; 21.55 „Sylwetki kompozytorów polsikch".

Wtorek— dnia 30. XI. godz. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół; 15.45 „Przy kominku" — audycja dla dzieci; 16.15 Koncert solistów; 18.35 Audycja dla swi; 19.00 Słuchowisko „Wróżba"; 20.00 Melodie i tańce tatarskie w wyk. oryginalnych zespołów tatarskich; 21.00 „Raz to mało..." — koncert; 22.00 Muzyka taneczna.

Środa — dnia 1. XII. godz. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Pieśni Roberta Schumanna (płyty); 15.45 „Chwilka pytań" pogadanka; 16.15 Wojskowa orkiestra reprezentacyjna; 17.00 Na morzach Dalekiego Wschodu — odczyt; 17.15 Polska współczesna muzyka kameralna; 17.50 Co podlega zajęciu przez komornika — pogadanka; 18.10 Orkiestra salonowa „The bohemiene" (płyty); 18.35 Audycja dla wsi; 19.20 Pieśni mazurskie; 19.35 „Karola Libelta — O odawżnej miłości ojczyzny" — odczyt; 20.00 Kompozytorzy w roli dyrygentów — koncert z płyt; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji; 22.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Wileńskiej.

Czwartek — dnia 2. XII. godz. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Tańce i pieśni śląskie — poranek muzyczny dla młodzieży; 11.40 Utwory Pablo Sarasetego (płyty); 15.45 Wędrówki muzyczne — audycja dla młodzieży; 16.15 Koncert rozrywkowy; 17.00 Twórczość Artura Grottgera — odczyt; 17.15 Arie i pieśni; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Słuchowisko „Ten człowiek"; 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki Transmisja z Warszawskiego Konserwatorium.

Piątek — dnia 3. XII. godz. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Gra Stanisław Niedzielski (płyty); 15.45 „Wielki święty i mali ludzie" — pogawędka Makuszyńskiego dla dzieci; 16.15 Orkiestra rozrywkowa (z Łodzi); 17.15 Koncert solistów; 18.10 Wiązanki wokalne (płyty); 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Fragment słuchowiskowy z dramatu W. Bąka „Tyberiusz"; 19.35 Duety — Domra i gitara; 20.00 Wielki koncert symfoniczny.

Sobota — dnia 4. XII. godz. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Wiązanki instrumentalne (płyty); 15.45 Słuchowisko pt. „Przygody Mikere Zapałki"; 16.15 Koncert solistów; 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18.15 Szwedzkie pieśni ludowe; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.00 Polska Kapela Ludowa; 21.00 „Życie nie jest romansem" — parodia powieści; 21.15 Muzyka taneczna.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 28 listopada do 4 grudnia 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
28 N. 1 Adwent. Nausw.	**15 Padołyst. Hurja**
29 P. Saturnina	16 Mateja
30 W. Andrzeja Ap.	17 Hryhoria
1 Ś. Eligiusza	18 Płatona
2 C. Bibianny P. M.	19 Awdija
3 P. Franciszka Ksaw.	20 Hryhoria
4 S. Barbary	21 Wwed. Ś. B.

POŚWIĘCENIE KOŚCIÓŁKA. W gminie Spas pow. Dolina, dzięki staraniom ks. dziekana A. Wojnarowicza, oraz zarządcy dóbr kościelnych w Spasie p. Trzeskowskiego, został wybudowany i ostatnio poświęcony kościółek. W uroczystości poświęcenia kościółka, wzięły udział prócz przedstawicieli władz, oddziały strzeleckie z Doliny i Rożniatowa.

KS. BISKUP GAWLINA W ŻÓŁKWI. W ub. tygodniu bawił w Żółkwi ks. biskup polowy Wojsk Polskich Gawlina, w towarzystwie ks. dziekana Matejkiewicza i ks. i ks. kapelana dr Drużbalskiego.

INSTRUKCJE W SPRAWIE PIELGRZYMEK. Celem zapewnienia pielgrzymkom właściwej powagi, komisja prawna episkopatu Polski uchwaliła w swoim czasie obszerną instrukcję. Pielgrzymki są aktem religijnym i podlegają władzy Kościoła. Na urządzenie pielgrzymki potrzeba uprzednio zezwolenia władzy duchownej, bez tego zezwolenia pielgrzymki ani ogłaszać, ani prowadzić nie wolno.

Zezwolenia na pielgrzymki zagraniczne udziela komisja prawna episkopatu Polski, na pielgrzymki krajowe biskupi-ordynariusze diecezji.

STAN ZDROWIA OJCA ŚW. Prasa wiedeńska donosi, że wskutek ciężkiej choroby, przebytej wiosną br., Ojciec Święty fizycznie bardzo się zestarzał, ale nie utracił nic ze świątłości i żywości ducha. Ostatnio przyjął pielgrzymów i przemówił do nich w czterech językach bez przygotowania, co świadczy o wielkiej elastyczności umysłowej. Serce jednak nie domaga, co odbija się ujemnie na zdolności poruszania się. Dlatego lekarz przyboczny wymusił na Ojcu świętym, by dwa dni w tygodniu spędzał w łóżku i zachowywał bezwzględny spokój.

Ojciec święty, poddając się temu zakazowi, zarządził jednak, by sekretariat stanu informował go dokładnie o sytuacji katolików w Hiszpanii, Rosji, Palestynie i w Niemczech. Ojciec Święty przyjmuje dalej codziennie na posłuchaniu kardynała sekretarza stanu.

Kronika gospodarcza.

Kredyty na hodowlę bydła.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił ostatnio kredyt na opas i hodowlę bydła w wysokości 5 milionów złotych.

Kredyt ten zostanie rozprowadzony przez Państwowy Bank Rolny, Centralną Kasę Spółek Rolniczych i Komunalne Kasy Oszczędności jeszcze w bieżącym roku. Będzie on miał charakter kredytu zaliczkowego, podobnie jak kredyt na sprzedaż zboża.

Na wsi powstają nowe sady.

Staraniem Okr. Tow. Rolniczego w Jarosławiu rozpoczęto prace przygotowawcze do założenia u poszczególnych drobnych rolników w Majdanie Sieniawskim wzorowych sadów na łącznej przestrzeni 40 ha.

Walny Zjazd Związku Spółdzielni Rolniczych.

Na dzień 29 bm. został zwołany trzeci Walny Zjazd Delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych do Warszawy. Zjazd ten budzi duże zainteresowanie ze względu na ostatnie wypadki, jakie miały miejsce na terenie spółdzielczości rolniczej. Okazuje się, że mimo scalenia ruchu spółdzielczego, pozostały nadal dwa fronty — jeden, odpowiadający dawnej „Unii", zasilonej po scaleniu sferami ziemiańskimi oraz konserwatywnymi, drugi — pozostający pod wpływami tzw. „Naprawy", który ostatnio znalazł sukurs w działaczach spółdzielczych ze Stronnictwa Ludowego oraz „Wici". Spory o kierunek siłą faktu musiały zahaczyć o personalia. Rozgorzała walka znajdzie swój epilog na Walnym Zjeździe . Stąd duże zainteresowanie tym zjazdem (ag.).

Bandery 19 państw w porcie gdyńskim.

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w październiku rb. wyniósł 813.009,9 t. Miesiąc sprawozdawczy wykazuje zatem 7,5% wzrost w stosunku do października 1936 r. Również ruch statków wykazuje wzrost ich ilości i pojemności.

W kolejności bander na pierwszym miejscu uplasowała się Polska, następnie Szwecja, Niemcy, Norwegia, Finlandia. W. Brytania, Włochy i in. Ogółem reprezentowane były bandery 19 państw.

Inicjatywa Okr. Tow. Rolniczego w Zborowie.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Zborowie przystępuje do organizowania handlu zbożem na terenie swojej działalności. Zarząd powiatowy Stron. Ludowego w Zborowie zwrócił się z apelem do wszystkich roltyczne, ażeby poparli te ważne zamierzenia ników, bez względu na zapatrywania poli-
O. T. R.

To i owo ze świata.

Audycje polskiego radia w Brazylii.

Wielką radością dla osadnictwa polskiego w Paranie jest fakt, że silniejsze aparaty radiowe odbierają dobrze i prawie bez przeszkód audycje, nadawane przez Polskie Radio w Warszawie. Redakcje polskich pism otrzymały już kilka pełnych wzruszenia listów z zapowiedzią, że będą napływały i dalsze. Korespondent PAT w Rio de Janeiro, otrzymał depeszę, podpisaną przez kilku członków Junaka w Kurytybie, donoszących, iż w dniu 11 bm. wysłuchali gremialnie pierwszej polskiej audycji. Cała grupa wysłuchała hymnu narodowego, kończącego audycję, stojąc.

Ciekawy automat.

Szwedzki inżynier Peterson zbudował automat, który nie tylko wyrzuca czekoladę, pocztówki lub bilety, ale i wydaje resztę, jeżeli wrzuci się za dużo pieniędzy. Jest to bardzo wygodne, zważywszy, że zwykle szuka się odpowiedniej monety do wrzucenia.

Ale dowcipny robot staje się niebezpieczny w przypadku, gdy kto każe mu połykać guzik lub fałszywą monetę. Wszczyna alarm i sporządza fotografię niesumiennego klienta.

2260 aresztowań w 1 dniu.

Nowy Jork jest najbardziej przestępczym miastem na świecie. Tak przynajmniej stwierdza ogłoszona niedawno statystyka wykroczeń i przestępstw, popełnionych w ubiegłym roku. W roku 1936 popełniono w Nowym Jorku co kwadrans zbrodnię, a co 15 sekund przestępstwo, przy którym musiała interweniować policja. Codziennie przeprowadzono na terenie miasta 2260 aresztowań, to jest 826.887 przestępstw w ciągu roku. Każdy 9 mieszkaniec tego miasta siedział przynajmniej raz w areszcie policyjnym.

Pierwsza nowootwarta Katolicka Wytwórnia Strojów Damskich
MACKFORD-NOSEK
LWÓW, UL. WAŁOWA l. 11 a.
Poleca swoje wyroby i do miary.

Konc. Chrześć. Przedsiębiorstwo Przewozowe
Michała Chwalińskiego
Lwów, ul. Leona Sapiehy 23.
Wykonuje przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe, oraz opakowanie mebli różnego rodzaju do transportu przez fachowych pakierów solidnie, tanio, z pełną odpowiedzialnością.

Fr. W. Dąbrowski
jubiler — złotnik
przeniesiony na ul. Rutowskiego l. 4.
Poleca wyroby jubilerskie solidne. po cenach przystępnych.

Pierwsze Tanie Kramy Chrześcijańskie
Tel. 253-63. **Lwów, Rynek l. 9,** u wyl. ul. Ruskiej. Tel. 253-63.
Polecają: towary bławatne, ubiory męskie, konfekcję damską i dziecinną, obuwie, trykotaże, oraz bieliznę damską, męską i dziecinną, kapelusze damskie, futra, wyprawa, farbowanie, sprzedaż) galanterię, ceraty, linoleum i kapy, kosmetyki i art. gospodarcze, naczynia kuchenne i porcelanę, papiery, dzienniki i tytonie, towary kolonialne i delikatesy, zabawki i artykuły sportowe, dewocjonalia.
WIELKI WYBÓR! SOLIDNY TOWAR! NAJNIŻSZE CENY!

Antoni Pietruszewski
Lwów, — Halicka 20. Tel. 213-33.
Poleca kołdry, materace, prześcieradła, poszewki, ręczniki, obrazy, płótna, koce, kapy, firanki.

„Górskie Zioła“
Spółdzielnia Producentów Ziół z o. o.
Sklepy: ul. Ossolińskich 13 i Rynek 37,
poleca po cenach najniższych **zawsze świeże zioła lecznicze i przemysłowe, pochodzenia krajowego.**

Pracownia wyrobów blacharskich
Henryka Ragankiewicza
Lwów, ul. Łyczakowska l. 19.
Wykonuje roboty budowlane, galanteryjne, oraz wszelkie inne w zakres blacharstwa wchodzące — po cenie przystępnej.

Znana Wytwórnia artyst. Haftów
Bronisławy POLLO
we Lwowie, ul. Zimorowicza 17.
Poleca po bardzo umiarkowanych cenach sztandary związkowe, wojskowe, sokole, harcerskie, straży pożarnych, szkolne, chorągwie, szaty, przybory liturgiczne i obrazy haftowane.

Dom Rolniczy Z. Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58. Tel. 208-72.
Poleca wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, oraz części zapasowe do wszystkich maszyn jak: **tryby, cepy, odkładnice, lemiesze, kółka itp.**

Idealna Pasta do zębów
KREM PERŁOWY
J. Ihnatowicz, Lwów

Dom spedycyjny, Maria Zawadzka
Lwów, ul. Sobieskiego 2. Tel. 200-38. pl. Mariacki 10.
Uskuteczni najsumienniej, konkurencyjnie, przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe, posiada własne magazyny na skład mebli.

Futra męskie i damskie, pierwszorzędną własną pracownię, ostatnie nowości, poleca
MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER
Stanisławy Wrońskiej
Lwów, ul. Rutowskiego 10.
(obok p. Höflingera).

„LITURGIA“
Skład przyborów kościelnych
obrazów, dewocjonalii, pracownia szat liturgicznych, haftów artystycznych.
Lwów, Kopernika 9. Tel. 115-75.
Wykonuje tanio najpiękniejsze sztandary.

Pracownia futer
M. Tomaszewskiego
Lwów, ul. Chorążczyzny l. 5.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierskim po cenie przystępnej.

POLECA SIĘ FIRMĘ
„PILOT“
Lwów, ul. Batorego 4.
Tel. 201-79, dla dostawy wszelkiego rodzaju maszyn, narzędzi, materiałów, urządzeń do rzeźń, wag różnych systemów, kolejek, wózków, lin, siatek. Maszyn młyńskich, Rolniczych, Tartacznych, Obrabiarek, Turbin, Pomp, Pasów, Papy, Materiałów izolacyjnych, impregnacyjnych, przeciwgnilnych, przeciw grzybowi i wilgoci itp.

Kinoteatr „PAX“
Lwów, ul. Franciszkańska 1a.
Arcywesoła komedia (Pat i Pataschon) pt.
„CZARNY HRABIA“.
Następny wspaniały program pełen emocji pt.
„MAYERLING“
Ceny przystępne.

BEZPŁATNIE
„Kalendarz Ścienny T.S.L.“
otrzyma każdy, kto wpłaci do dnia 15 grudnia br. **prenumeratę roczną „Naszej Pracy“.**

Za 10 groszy dzennie.

każdy słyszeć może koncert Kiepury, ciekawe opowiadania, wesołe dialogi Szczepka i Tońka, piękne piosenki i wiele innych audycyj, jeżeli

spędzać będzie długie zimowe wieczory przy głośniku radiowym.

Odbiorniki radiowe trzylampowe z baterią anodową i akumulatorem nabyć można już za cenę 96 zł.

Informacje w Społecznym Komitecie Radiofonizacji Kraju, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. Telefon 268-30 od godz. 9—15.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.
Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.